

Niech ten dzień nazywa się Dziś.

Scenariusz zajęć edukacyjnych na podstawie książki
„Już, już!” Katarzyny Wasilkowskiej
(wydawnictwo Literatura, 2021)



Książka nominowana do Nagrody Literacka Podróż
Hestii 2022.

Sugerowany kierunek i sposób prowadzenia zajęć:

1. Praca w 3 grupach
2. Praca z tekstem
3. Dyskusja
4. Rozmowa naprowadzająca
5. Zajęcia zaprojektowane są też dla grupy, która nie przeczytała książki

Sugerowany wiek uczestników: 10-15 lat

Czas zajęć: 60 - 70 minut

Sugerowana liczba uczestników: minimum 6

Konsultacja merytoryczna: Janusz Heller

1.Prequel

1. Uczestnicy zapoznają się z poniższą informacją medialną:

Publiczne szkoły w Seattle złożyły pozew przeciwko największym mediom społecznościowym. Na liście znaleźli się tacy giganci, jak Facebook, Instagram, TikTok oraz YouTube. Serwisy zostały oskarżone o wykorzystywanie młodzieży do osiągania zysków. Zgodnie z badaniami ze stycznia 2023, najmłodsi spędzają na telefonach średnio ponad trzy godziny dziennie, z czego 59% z nich czas ten poświęca na media społecznościowe.

Pełny opis: [**LINK**](#)

2. Uczestnicy biorą udział w dyskusji, włączając w nią własne doświadczenia z wirtualnym światem, podając przykłady własne lub cudze na temat zagrożeń płynących z kontaktu z mediami elektronicznymi. Podają też własne wypracowane metody unikania takich zagrożeń, które zapisywane są na bieżąco. Moderator/moderatorka dyskusji zwraca też uwagę, że badanie dotyczy korzystania ze smartfonów i nie obejmuje czasu spędzanego przed komputerem.

3. Moderator/moderatorka powinien unikać schematycznych wniosków, moralizowania, wyłącznie negatywnych argumentów, oddając przede wszystkim głos uczestnikom.

4. Wnioski z dyskusji pozwolą naturalnie włączyć się w tematykę książki „Już, już!” a rolą moderatora/moderatorki jest jedynie zaznaczenie problemu opisanego w powieści.

5. Podsumowaniem dyskusji jest próba wyjaśnienia tytułu książki, prowadzący definiuje też pojęcie quest i informuje, że podczas zajęć 3 grupy będą miały do przejścia 2 misje (questy).

Quest 1: Przyczyna i skutek

1. Uczestnicy dzielą się na 3 grupy robocze: RODZINA, ZNAJOMI, LULA.
2. Każda z grup zapoznaje się z odpowiednim fragmentem książki (patrz – KARTA TEKSTOWA).
3. Zadaniem każdej grupy jest przygotowanie listy zewnętrznych i wewnętrznych zagrożeń, które prowokują do wejścia na ścieżkę uzależnienia od komputera czy świata wirtualnego, chociaż wszystko wygląda na pozór niewinnie i nie budzi zastrzeżeń. Punktem odniesienia jest główna bohaterka powieści, ale uczestnicy biorą pod uwagę różne perspektywy, próbując zrozumieć i nazwać intencje, emocje, potrzeby, zależności i okoliczności.
 - a) Grupa RODZINA koncentruje się na rodzinie Luli, szczególnie na postaci mamy.
 - b) Grupa ZNAJOMI koncentruje się na kręgu towarzyskim Luli.
 - c) Grupa LULA koncentruje się na osobie Luli.
4. Grupy odczytują najpierw fragmenty swoich tekstów, a następnie wypracowane wnioski. Dzielą się swoimi spostrzeżeniami.

Quest 2: Powrót do realu

1. Moderator/moderatorka przekazuje informację, że Lula w toku powieści wpadła w poważne uzależnienie od komputera
2. Na podstawie stworzonych wcześniej list zagrożeń, grupy próbują teraz stworzyć mapę powrotu Luli do normalnego życia w formie konkretnych porad. Uczestnicy i uczestniczki mogą oczywiście korzystać z własnych doświadczeń i tworzyć przesłanie uniwersalne.
 - a) Grupa RODZINA koncentruje się na poradach dla rodziny Luli
 - b) Grupa ZNAJOMI koncentruje się na poradach dla przyjaciółek Luli.
 - c) Grupa LULA koncentruje się na emocjach Luli, proponuje działania, które Lula może wykonać sama, pamiętając jednak o tym, że osobie uzależnionej trudno złapać dystans do całej sytuacji.
3. Warto, żeby mapę zapisać w widocznym miejscu i uzupełniać na bieżąco.
4. Grupy dzielą się i wymieniają swoimi spostrzeżeniami.

Quest 3: Niech ten dzień nazywa się Dziś

1. Prowadzący/prowadząca wskazuje na planszę zapisanymi na początku zajęć metodami na uniknięcie uzależnień od świata wirtualnego oraz mapę powrotu Luli do realu.
2. Uczestnicy mogą dopisać jeszcze dodatkowe sposoby.
3. Zajęcia kończą się interpretacją ostatniego zdania w powieści: Niech ten dzień nazywa się Dziś.

KARTA TEKSTOWA Fragmenty książki „Już, już!” Katarzyny Wasilkowskiej

RODZINA

– Po pierwsze, możesz go włączać tylko w dni wolne od szkoły. Po drugie, korzystasz nie dłużej niż godzinę. Jeśli chcesz wchodzić do internetu, mówisz mi, co masz zamiar oglądać. W tygodniu, warunkowo – mama ostrzegawczo podnosi palec wskazujący – tylko na użytek pracy domowej. Czyli jeżeli w szkole otrzymasz takie zadanie. Odrabiasz – wyłączasz, żadnych rozrywek. Czy to jest jasne?

Lula znowu kiwa głową. Mama wygląda na zadowoloną.

– To ważne. Czy wiesz, że w szkole, do której pracownicy Doliny Krzemowej posyłają swoje dzieci, jest całkowity zakaz używania komputerów i smartfonów? Nawet nauczyciele z nich nie korzystają. To chyba o czymś świadczy? Lula nie wie, o czym to świadczy. Nie ma też pojęcia, co to za dolina, która ma swoich pracowników.

– To amerykańskie centrum technologiczne, stamtąd pochodzą firmy Google, Apple, Microsoft. I widzisz, nawet najwięksi na świecie specjaliści uważają, że komputery wprowadzane zbyt wcześnie mogą być bardzo szkodliwe, a nawet uzależniające. Czytałam o tym artykuł. Włos się jeży.

– Ja wcale nie chciałam tego pudła. – Lula trąca nogą czarną skrzynkę. Jest bliska płaczu. – Monitor zabiera mi pół biurka, nie mam miejsca na swoje rzeczy.

– Nie denerwuj się. – Mama kuca obok krzesła. – To dobry sprzęt, przecież go nie wyrzucimy. A tobie się naprawdę przyda. Pamiętaj tylko, żeby trzymać się zasad i wszystko będzie dobrze. Teraz mamy weekend, więc możesz zapoznać się z nim trochę. Godzinkę.

– Mamo, on nawet nie jest podłączony.

– Naprawdę? Zaraz zawołam Kaja.

– Mama całuje ją w czubek głowy i wychodzi.

ZNAJOMI

– To najlepsza gra świata, Lula! Wejdź, sama zobaczysz! Lula wzrusza ramionami, ale gula w gardle jest trochę mniejsza.

– Raz włączyłam, ale wyglądała na nudną, nic się nie działo...

– Tym razem trochę kłamię, bo gra bardzo ją zaintrygowała. Po prostu bała się wprowadzić do chaty. No i nie chciała łamać reguł mamy, to jasne.

– Jak tylko się gapiałś, to pewnie, że nuda. – Natka staje obok nich. Lula widzi, że ma worek z obrazem rudery w świetle księżyca.

– Trzeba wejść do chaty. A potem sama zobaczysz.

– Tam nie ma nic kryształowego – mówi Lula.

– Na początku – odpowiada Natka i wybiega, a za nią Judytka. Benia też chwyta za swój plecak.

– Benia, powiesz mi, o co w tym chodzi? – zatrzymuje ją Lula. Benia wzdycha.

Co gadałaś, że nie masz?

– Bo nie miałam – irytuje się Lula. – Kaj mi wgrał i mam.

– Trzeba zbudować zamek – Benia z uwagą ogląda czubki tenisówek.

– I już?

– To nie takie łatwe. – Benia podnosi wzrok i uśmiecha się z politowaniem. Lula chce

i nie chce się z nią przyjaźnić. Kiedy zrobiła się taka wkurzająca? Terkocze dzwonek, dziewczynki wybiegają z szatni. Pani od angielskiego nie lubi spóźnialskich. W milczeniu idą do klasy, co jakiś czas potrącają je inni śpieszący się uczniowie. Są już blisko, kiedy Benia mówi:

– W Kryształowym Zamku czas leci, jak chce, raz szybko, raz wolno. Punkty tak samo. Niczego nie możesz przewidzieć, wszystkim rządzi gra.

– To bez sensu.

– Nieprawda. To jest właśnie najlepsze. Do końca zajęć Lula nie potrafi się skupić.

LULA

Dziś piątek. Całą drogę do domu Lula myśli o Kryształowym Zamku. Czy gra wpuści ją do chaty? Dlaczego kliknęła to głupie „Nigdy” i spaliła wszystko!

Pewnie tak by się tym nie przejmowała, gdyby nie Natka i reszta. Ma już dość ich szeptania i chichotania po kątach. Wie, że to nie o niej gadają, ale czuje, jakby tak właśnie było. Poza tym każda rozmowa i tak kończy się Zamkiem.

„A w Kryształowym Zamku to, a w Kryształowym Zamku tamto...” – Lula wykrzywia usta, przedrzeźniając dziewczyny w myśli. Chce pograć, żeby trochę się zorientować, żeby już nie siedzieć jak na tureckim kazaniu, żeby nie czuć się tak bardzo z boku.

Znowu idzie przed chatę, jeszcze raz obchodzi ją dookoła, ale tym razem uważnie się wszystkiemu przygląda. Na przykład zarośniętym grządkom. Próbuje wyrwać niskie, młode chwasty. Okazuje się to bardzo łatwe. Oczyszcza jeden pas ziemi i przynosi z chaty nasiona słonecznika. Wsadza je do ziemi w rzędzie.

Ding! Jeden punkt. Nieopodal brzozowy zagajnik. Wygląda, jakby przetoczył się przez niego huragan, niektóre drzewa mocno pochylone, opierają się na innych, na ziemi leżą połamane gałęzie. Lula wybiera z nich te najcieńsze i robi z nich wiązki. Taką miotłą oczyszcza wnętrze chaty z pajęczyn, potem zgarnia kurz i nieżywe owady z parapetów, ze stołu, wreszcie zamiata całą podłogę. Ding! Ding! Punkty lecą jak oszalałe.

Gratulacje, Sandra! Weszłaś na kolejny poziom. Jesteś Mieszkanką! Kolejny poziom, łatwo poszło! Lula jest bardzo zadowolona. Takie sprzątanie to frajda i od razu widać efekt. Cieszy się jak z szóstki w szkole.